

**Anna Zadrożyńska, Światy, zaświaty. O tradycji świętowania w Polsce, Warszawa 2000, ss. 299.**

Anna Zadrożyńska, profesor w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, w swej pracy naukowej zajmuje się głównie studiami nad kulturą ludową w aspekcie świąt i obrzędów. Jest autorką książek *Homo faber i homo ludens* (Warszawa 1983), *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce* (Warszawa 1976, współautorstwo) i *Powtarzać czas początku* (Warszawa 1985, I tom, 1988, II tom). W związku z tą ostatnią powstała praca *Światy, zaświaty...*

Autorka odczytuje źródła etnograficzne w inny sposób, niż czynią to etnografowie. Jej głównym celem nie jest szczegółowy opis zwyczajów związanych z uroczystościami rodzinnymi i dorocznymi oraz zjawiskami przyrody. Tworzy ona opowieść o zwykłym i niezwykłym czasie, tym świątecznym i tym zwyczajnym, o tym, jak często człowiek, choć zanurzony w codzienności, znajduje się poza nią. Człowiek wsi, którego jedyną troską na pozór była walka o byt, troszczył się z taką samą pieczo-

łowitością o sprawy życia codziennego, jak i o dopełnienie obowiązków względem tradycji. Racjonalność stapała się z myśleniem magicznym i zabobonnymi upodobaniami. Tam, gdzie brakowało wiedzy o świecie, wkraczała nieracjonalność i przesady. Z czasem oczywiście obszar niewiedzy zawęży się, ale nie znikną.

Sz szczególnie współcześnie powinniśmy pamiętać, że nie każde działanie ludzkie powinno być nastawione na produkcję dóbr. Właśnie zabawa, jak definiowali ją J. Huizinga i R. Caillois, jest tego typu zachowaniem. Ten rodzaj zabawy, będący najistotniejszą częścią świętowania, jest poważną czynnością, rządzącą się określonymi szczegółowo regułami. Jej uczestnicy muszą się w nią zaangażować emocjonalnie i wierzyć w jej celowość. Na ten aspekt autorka zwraca uwagę w aspekcie czasów współczesnych. Twierdzi, że jeśli uda się dotrzeć do istoty świąt i świętowania, to może „też bardziej zrozumiałe okazać się dziś nasze niespełnione oczekiwania [w stosunku do świąt] — K. K.] wywodzące się z zupełnie innej rzeczywistości”.

Książka składa się z ośmiu szkiców. W pierwszym autorka wskazuje na problem kategoryzacji czasu, będącej próbą usystematyzowania otaczającego człowieka świata. Jak twierdzi, dla człowieka niewyobrażalna jest jednostajna wieczność i monotonia; stąd podziały czasu, które w kulturach tradycyjnych (społeczności chłopskich Europy, społeczności plemiennych itp.) opierały się na cyklach przyrody, te zaś wynikają z wędrówki słońca po niebie. Ta zasada waloryzowania czasu obowiązuje nadal. Większość terminów świąt kościelnych powiązana jest z przedchrześcijańskimi obrzędami związanymi z kultem solarnym, a ogień jako substytut słońca pojawia się w najważniejszych momentach roku liturgicznego (świeca adwentowa, choinka, świece w dzień Matki Boskiej Gromnicznej, obrzędy Wielkiego Tygodnia, święto zmarłych).

Kolejne cztery rozdziały dotyczą pór roku i świąt w tych okresach roku obchodzonych. Pierwsza jest zima, ponieważ w dziełach etnograficznych rok obrzędowy zaczyna się od Bożego Narodzenia. Jest to okres wkraczania czasu niezwykłego. Ten nastanie z wiosną i Wielkanocą. Szkic czwarty zatytułowany jest: *O letnim żegnaniu czasu niezwykłego: o Zielonych Świątkach, św. Janie i Bożym Ciele, duchach wody, ogniu i wiankach*. Jesień to okres świąt, które na pozór odnoszą się wyłącznie do tego świata — to uroczystości czczące pracę. Przyroda zamiera, zamiera życie, „umiera” powoli rok. Kolejne trzy szkice opowiadają o najważniejszych obrzędach przejścia w życiu człowieka, dwóch koniecznych: narodzinach i śmierci, oraz trzecim, nieobowiązkowym, ale pożądanym — zaślubinach.

Książka napisana jest barwnym, powieściowym wręcz językiem. Nie umniejsza to jej wartości merytorycznej. Jeszcze raz należy podkreślić, że nie jest to jedynie opis obyczajów. To próba, jak określa to autorka, ukazania „tropu najgłębszego sensu ludzkich działań”. Praca ta reprezentuje nowoczesny model badań interdyscyplinarnych. Dowodzi to wielkiej erudycji autorki.

Publikacja ta ma przejrzysty, ułatwiający jej studiowanie układ. Na marginesie zaznaczono omawiane tematy. Nie burzy to toku narracji i nie wprowadza podziałów, które mogłyby wydawać się sztuczne. Uwagę zwracają również starannie dobrane ilustracje, które pochodzą m.in. z publikacji Muzeum Etnograficznego w Krakowie (*Polska grafika ludowa*, Kraków 1970).

Karolina Korenda